

POSTANOWIENIE

Dnia 22 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 22 lipca 2020r.

sprawy **D. C.**

skazanego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 10 października 2019r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 16 maja 2018r., sygn. akt XVIII Ka (...)

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego .**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu oskarżonej jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Skarżący tylko pozornie podnosi w niej zarzuty związane z obrazą przepisów prawa procesowego, których miałby dopuścić się Sąd Odwoławczy, gdy w istocie, kasacja w zasadniczej swej części, skierowana jest przeciwko ustaleniom faktycznym dokonany przez Sąd I instancji. W tym zakresie kasacja została zatem wywiedziona wbrew treści art. 519 k.p.k., który zezwala na wnoszenie tego nadzwyczajnego środka odwoławczego jedynie od wyroków sądów odwoławczych

oraz art. 523§1 k.p.k., który nie dopuszcza skarżenia w tym postępowaniu ustaleń faktycznych.

Powyższe uwagi dotyczą dwóch pierwszych zrzutów podniesionych przez skarżącego.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny sporządził bardzo rzetelne uzasadnienie swojego orzeczenia ustosunkowując się do wszystkich zarzutów podniesionych w środku odwoławczym. Kasacja zaś nie wskazuje na wady tej argumentacji, tylko powiela prezentowaną w sprawie linię obrony. Takie zachowanie, które zmierza w istocie do uczynienia z Sądu Najwyższego swego sądu III – instancji, jest niedopuszczalne, jako nieznajdujące uzasadnienia w obowiązujących przepisach procesowych.

W tej sytuacji wskazać zatem jedynie należy, że ustalenia w zakresie zamiaru dokonania przypisanego czynu, w szczególności jego charakteru i daty powstania, pozostają niewątpliwie w sferze ustaleń faktycznych. Ich kwestionowanie na etapie postępowania kasacyjnego jest, na co wskazano już wyżej, niedopuszczalne.

Niemniej data istnienia zamiaru dokonania oszustwa została w niniejszej sprawie ustalona w sposób prawidłowy. Bezsprzecznie należy ją bowiem wiązać z datą zawarcia przedmiotowej umowy pomiędzy „B.” (a więc w istocie oskarżonym) i „G. S.A.” W tej umowie znalazły się bowiem istotne dla kontrahentów elementy, jak zabezpieczenie transakcji poprzez przewłaszczenia wymienionych w niej maszyn, co do których oskarżony określił ich wartość oraz złożył oświadczenie, że stanowią jego wyłączną własność. Ten rodzaj zabezpieczenia był niewątpliwie fundamentalny dla zawieranej umowy ponieważ gwarantował wierzycielowi wykonanie zobowiązania, a więc zabezpieczał go przed poniesieniem strat. Bez takiego zabezpieczenia umowa z pewnością nie zostałaby zawarta. W tej sytuacji, oskarżony podając nieprawdę w tym zakresie, bezsprzecznie wprowadził w błąd swojego kontrahenta, co jest znamieniem przestępstwa z art. 286§1 k.k. i pozwala na przypisanie mu (przy wypełnieniu pozostałych znamion) zamiaru dokonania tego przestępstwa z datą podpisania umowy.

Podobnie drugi z zarzutów nie może być uznany za zasadny, również i on w istocie odwołuje się do kwestii ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie, choć

formalnie wskazuje na wady kontroli odwoławczej, w zakresie prawidłowości ustalenia wartości maszyn stanowiących przedmiot zabezpieczenia.

Rzecz jednak w tym, że wbrew twierdzeniu obrony, zagadnienie to nie ma istotniejszego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Nie ma bowiem takiego znaczenia precyzyjne ustalenie wartości tych maszyn.

Znaczenie natomiast ma to, że spośród trzech maszyn stanowiących przedmiot zabezpieczenia, jedna nie stanowiła własności firmy, którą reprezentował skazany, a druga była zdekompletowana.

Wartość zobowiązania po stronie „B. ” na rzecz G. S.A.” wynosiła 538.226,03 zł. (choć maszyny te zabezpieczały całość transakcji, która wynosiła według umowy 707.148 zł). Deklarowana natomiast przez oskarżonego szacunkowa wartość owych trzech maszyn wynosiła 656 000 zł. W sytuacji, gdy jak ustalono, ładowarka kołowa X[...] o deklarowanej wartości 246 000 zł., nie była własnością firmy skazanego, pozostałe przedmioty z pewnością nie były w stanie zabezpieczyć zobowiązania. Bezsprzecznie też sortownik do węgla P[...], jako urządzenie w sposób istotny zdekompletowane – brak napędów i silników elektrycznych z osprzętem – musiał przedstawiać wartość zdecydowanie niższą niż deklarowana przez skazanego. W tym kontekście, dla bytu przypisanego przestępstwa, nie ma żadnego znaczenia jaką dokładnie wartość miały sprzęty postawione do dyspozycji wierzyciela, skoro z pewnością nie odpowiadała ona tej która wynikała z umowy i nie stanowiła jej realnego zabezpieczenia.

Wartość owego sortownika wierzyciel ustalił w oparciu o prywatną opinię na kwotę 4.300 zł, lecz i wówczas gdyby była ona wyższa, a nawet równa deklarowanej przez skazanego, co było wszak niemożliwe wobec tak istotnego zdekompletowania, to i tak nie stanowiłaby zabezpieczenia wierzytelności. Kluczowa była tu zatem niemożność zaspokojenia na ładowarce kołowej X[...]

Trudno też zgodzić się z autorem kasacji, że wartość maszyn powinna być oceniana na dzień zawierania umowy, a nie czas, gdy dochodzi do faktycznego zaspokojenia w oparciu o przedmiot zabezpieczenia. Z pewnością bowiem nie można przyjąć, że dopuszczalne było zdekompletowanie maszyny, co wpływać musi na jej wartość, a pomimo tego ta wartość powinna być oceniona według stanu wcześniejszego – z daty zawarcia umowy. Przede wszystkim bowiem takie

dekompletowanie rzeczy stanowiącej przedmiot zabezpieczenia było prawnie niedopuszczalne i jaskrawie godziłoby w prawa wierzyciela.

Tylko ostatni z zarzutów podniesionych w kasacji wprost skierowany jest do procedowania przed sądem odwoławczym, ma zatem bezpośredni walor zarzutu kasacyjnego.

Omawiając go, na wstępie zauważyć należy, że termin rozprawy apelacyjnej w dniu 10 października 2019r. został wyznaczony w dniu 9 maja 2019r. (k. 1304). W oczywisty sposób, tak znaczne wyprzedzenie w ustaleniu terminu rozprawy odwoławczej, stwarzało skazanemu i jego obrońcy możliwość przygotowania się do niej. Co więcej, nie był to pierwszy termin, poprzedni Sąd Apelacyjny wyznaczył na 17 stycznia 2019r. (k.1298).

W aktach sprawy brak informacji o doręczeniu skazanemu pouczenia o nowelizacji treści przepisów wskazanych w art. 353§4 k.p.k. Byłoby to zresztą trudno wykonalne skoro przepisy te weszły w życie w dniu 5 października 2019r. Niemniej zauważyć należy, że treść tych zmian musiała być znana skazanemu i jego obrońcy, skoro w dniu rozprawy obaj złożyli pisma, w których wnosili o wznowienie przewodu sądowego właśnie w oparciu o brak takowego pouczenia (zmian dokonano wszak ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2019r., poz. 1694). Pisma te zostały nadane po zamknięciu rozprawy apelacyjnej, a przed wydaniem wyroku (k. 1307 – 1308, 1309 – 1310, 1311, 1312 – 1313). Wiedza o tych zmianach musiała zatem obejmować i brzmienie art. 117§3a k.p.k. i wynikające z niego konsekwencje procesowe. Obrońca skazanego, co istotne, uczestniczył w rozprawie apelacyjnej.

W tej sytuacji, gdyby nawet zgodzić się ze skarżącym, że doszło w omówionej sytuacji do naruszenia prawa procesowego – choć w przywoływanym przez obronę art. 353§4 k.p.k. nie wymienia się art. 117 k.p.k. – to nie miało ono jakiegokolwiek wpływu na treść zapadłego w sprawie orzeczenia, ponieważ jak wynika z pism obrońcy i co znacznie istotniejsze – skazanego, treść zmienionych przepisów była im znana. W sposób oczywisty natomiast, uchybienie to nie miało charakteru bezzwzględnej przesłanki procesowej z art. 439 k.p.k.

I ten zarzut kasacyjny nie mógł zatem zostać uznany za zasadny.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.